

Wysoki Trybunale, Szanowni Państwo!

Stoimy przed wysokim Trybunałem w obronie niezawisłości polskich sędziów, którzy od 5 lat są przedmiotem nieustannych ataków i szykan oraz zmian legislacyjnych sprzecznych z prawem polskim i europejskim, a wykonując swoje konstytucyjne i traktatowe obowiązki są obiektem licznych postępowań dyscyplinarnych, i kampanii nienawiści z udziałem mediów publicznych. Jesteśmy w Polsce świadkami swoistej rewolucji przeciwko państwu prawa.

Stajemy przed Trybunałem jako pełnomocnicy polskiego i europejskiego sędziego, który znalazł się w sytuacji Józefa K z Procesu Franza Kafki. Sędziego który od decyzji upolitycznionego prezesa sądu odwołał się do upolitycznionej KRS, a następnie do wybranego politycznie członka nowej Izby Sądu Najwyższego, który to rozpoznał jego sprawę negatywnie, bez akt postępowania, nie zważając na to, że sprawa jest już rozpatrywana przez inną izbę Sądu Najwyższego. Polskie sądownictwo opiera się obecnie na heroizmie jednostki i odwadze poszczególnych sędziów, zdemontowano systemową ochronę ich niezawisłości. Wysoki Trybunał jest ostatnim sądem, którego orzecznictwo może uratować niezależność sądów w Polsce. I to jest właśnie ten moment. Polskie sądownictwo nie może dłużej czekać.

Wbrew stanowisku Rządu i Prokuratury pytanie sądu odsyłającego jest dopuszczalne, bowiem to Trybunał jest wyłącznie i jedynie właściwy do udzielenia wiążącej odpowiedzi, jakie kryteria winien spełniać niezawisły sąd w rozumieniu prawa Unii oraz określenia, konsekwencji orzeczeń wydanych przez osobę i organ nie spełniających tych kryteriów. Z tego względu rozstrzygnięcie, które Państwo wydacie, jest absolutnie kluczowe dla całej Unii Europejskiej. To nie jest wyłącznie polska sprawa. To jest sprawa nas wszystkich, Europejczyków. Jeżeli się to nie powiedzie, to działania, których jesteśmy obecnie świadkami w Polsce, staną się akceptowalną częścią unijnego porządku prawnego, a tym samym będą współkształtować rozumienie praworządności w całej Unii. Może to spowodować nieodwracalne zmiany w unijnym systemie prawnym, a *de facto* upadek rządów prawa w całej Europie.

Od kilku lat sądy w Niderlandach, Niemczech, Słowacji, Hiszpanii, Irlandii decydowały o zawieszeniu wykonywania Europejskiego Nakazu Aresztowania wobec Polski z uwagi na przekonanie, że władza sądownicza nie jest już niezależna od władzy wykonawczej i ustawodawczej. Dotychczas takie decyzje podejmowano w konkretnych sprawach, jednak we wrześniu sąd w Amsterdamie zadecydował, że we **wszystkich** sprawach dotyczących

Europejskiego Nakazu Aresztowania na wniosek sądów z Polski, zawieszając odsyłanie podejrzanych oraz skazanych w Polsce do czasu uzyskania odpowiedzi na pytania prejudycjalne zadane Trybunałowi. Powyższe pokazuje też, że rozstrzygnięcie Trybunału w sprawie AK okazało się niewystarczające, o czym będzie jeszcze mowa.

Odnosząc się do **pierwszego zagadnienia** Trybunał powinien uznać **bezpośrednią skuteczność art. 19** podobnie, jak wcześniej uznał skutek bezpośredni **art. 47** Karty Praw Podstawowych. Naturalną konsekwencją uznania, iż art. 19 TUE jest bezpośrednio skuteczny będzie wskazanie, że sędzia wyłoniony przez upolityczniony KRS, z naruszeniem prawa nie jest sędzią europejskim.

Sprawa dotyczy sędziego Waldemara Żurka, który jest symbolem niestrudzonej walki o zachowanie praworządności w Polsce. Sędziego zasłużonego, podziwianego i nagradzanego w Polsce i Europie. Ale też prześladowanego i poddawanego represjom w swoim kraju. Za co? Właśnie za zaangażowanie w obronę podstawowych wartości, także tych z art. 2 TUE. W niniejszej sprawie widać bardzo wyraźnie, dlaczego Trybunał powinien uznać bezpośrednią skuteczność art. 19. W tak wrażliwej sprawie, jak działalność zawodowa sędziego, powinien on mieć bezwzględnie zagwarantowaną możliwość odwołania się do niezawisłego, bezstronnego i ustanowionego uprzednio na mocy ustawy sądu. Skuteczna ochrona sądowa musi być zagwarantowana w krajowym porządku prawnym, a także w praktycznym funkcjonowaniu prawa. Każda szykana wobec polskiego sędziego, której dolegliwość potęguje brak możliwości odwołania się do niezależnego sądu, to właśnie bezpośrednio naruszenie zasady skutecznej ochrony sądowej.

Atak na niezawisłość i zawodowy status sędziego Żurka to atak na niezależność sądu krajowego, który jest elementem unijnego systemu wymiaru sprawiedliwości. Sędzia Żurek musi pozostawać niezawisły, aby przy stosowaniu prawa Unii sądził, w którym on zasiada, pozostał niezawisły i bezstronny, odpowiadając wymogom z art. 19.

Trybunał dotychczas uznał w swoim orzecznictwie bezpośrednią skuteczność **art. 47 Karty**. (*A.K. i in.*, pkt 162; *Torubarov*, pkt 56). Analogicznie do art. 47 Karty, art. 19 TUE jest **jasny i precyzyjny, kompletny i wystarczająco skonkretyzowany**, by wywoływać skutek bezpośredni.

Przenosząc to na postępowanie przed Wysokim Trybunałem, należy przypomnieć, że w sprawie *Simpson i HG*, pkt 75, stwierdzono, że organy władzy ustawodawczej, a zwłaszcza wykonawczej nie mogły **arbitralnie** ustanawiać sędziów według własnego uznania. W

sprawie *AK i in.*, pkt 153 Trybunał wypowiedział się z kolei, że w przekonaniu społeczeństwa i stron postępowania sądowego należy wykluczyć **uzasadnione wątpliwości** co do niezawisłości i bezstronności sędziów i sądów. To jest właśnie **istota wymogu** ustanowienia sędziego i sądu na mocy ustawy oraz zapewnienia, że w sferze orzekania są niezawisli i bezstronni.

Przyjęty w orzecznictwie standard racjonalnej strony postępowania sądowego, wskazuje zatem, że **podmiotem chronionym są strony postępowania sądowego, zaś wzorcem tej ochrony są zobiektywizowane oczekiwania stron co do przymiotów sądu i sędziego**. Skoro strony postępowania są uprawnione do zakwestionowania przed sądem zgodności z prawem każdego aktu krajowego dotyczącego zastosowania wobec nich aktu Unii, to również muszą być **uprawnione do zainicjowania weryfikacji atrybutów właściwych sędziemu i sądowi orzekającemu w ich sprawie**.

**W konsekwencji**, art. 19 należy rozumieć, jako **wywodzone wprost z tego przepisu – prawo strony postępowania sądowego, w tym przypadku sędziego Żurka, do podniesienia zarzutów dotyczących statusu i przymiotów każdego sędziego i sądu**, który może rozstrzygać kwestie dotyczące stosowania lub wykładni prawa Unii.

W zakresie **zagadnienia drugiego** wskazanego przez Trybunał, odpowiedź Trybunału powinna obejmować tak wymóg sądu „ustanowionego na mocy ustawy”, jak i wymogi niezawisłości i bezstronności sędziego i sądu. Wskazówki Trybunału powinny także określić relacje między wspomnianymi kryteriami. Oba wymogi mają charakter **konstytutywny - bez ich spełnienia organ nie może być uznany za sąd w rozumieniu prawa Unii**.

Jednocześnie oznacza to, i jest to **odpowiedź na zagadnienie trzecie**, że wymóg umocowania i ustanowienia organu oraz wymóg niezawisłości i bezstronności są samodzielnymi elementami, które w okolicznościach konkretnych spraw mogą podlegać oddzielnej weryfikacji. Brak spełnienia któregośkolwiek z tych wymogów powinien prowadzić do odmowy uznania organu za sąd w rozumieniu prawa Unii. Wymogi te występują zresztą w logicznej sekwencji, sprawdzenie umocowania organu ma charakter pierwotny i w sposób naturalny poprzedza ocenę niezawisłości i bezstronności.

W sprawie *Simpson i HG* Trybunał powiązał rażące naruszenie prawa z „rzeczywistym ryzykiem” nadużycia władzy. W tej sprawie nie tylko nastąpiło „rzeczywiste ryzyko” nadużycia władzy, **ale w istocie skorzystano z nienależnych uprawnień dyskrecjonalnych**.

Sam proces utworzenia Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych był skrajnie upolityczniony zarówno na etapie kształtowania KRS, która następnie wyłoniła sędziów, jak i na etapie samej procedury ich wyłaniania. Przedwczesne przerwanie 4-letniej, konstytucyjnie gwarantowanej kadencji poprzednich członków Rady, niekonstytucyjny wybór nowych 15 sędziowskich członków KRS, brak wystarczającej niezależności KRS od innych organów władzy publicznej, oraz faktyczna rezygnacja KRS z wypełniania konstytucyjnej roli stania na straży niezawisłości sędziowskiej powodują, że nowa **Krajowa Rada Sądownictwa powinna być zdyskwalifikowana jako niezależny i obiektywny organ inicjujący wnioski do prezydenta w sprawie powołania na stanowiska sędziowskie i awansów sędziowskich.**

**Wskazane naruszenia miały charakter intencjonalny mający zapewnić organom władzy politycznej dominujący wpływ na obsadę stanowisk sędziowskich i chociażby pośredni wpływ na treść wydawanych przez nich orzeczeń.**

Co istotne, Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, zajmuje się kluczowymi z punktu widzenia ustroju państwa sprawami. Zatwierdza wyniki wszystkich wyborów w Polsce, zajmuje się także sprawami z zakresu ochrony konkurencji, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego i kontroli mediów. Rozpatruje też skargi nadzwyczajne, nowy instrument prawny, który pozwala podważyć prawomocne zapadłe w przeszłości wyroki. To do jej kognicji należy tak naprawdę kontrola wykonania wyroku Trybunału w sprawie AK. Tak zwana "ustawa kagańcowa" nadała tej izbie tego rodzaju uprawnienia.

W konsekwencji, odnosząc się do zagadnienia **czwartego, po pierwsze**, uznanie, że osoba i organ nie są sędzią oraz sądem w rozumieniu prawa Unii, powinno prowadzić do odmowy uznania skutków prawnych wydanych przez nią orzeczeń. Akty dokonane przez nie-sędziów nie są orzeczeniami sądowymi *prima facie* i są pozbawione mocy prawnej.

**Po drugie**, rażące naruszenie w procedurze powołania dokonane intencjonalnie powinno skutkować odmową rozciągnięcia na taką osobę, niebędącą sędzią w świetle prawa, ochrony wynikającej z gwarancji nieusuwalności sędziego. Z tego też powodu, nie powinna takiej osoby obejmować ochrona wynikająca z zasady pewności prawa. **Status sędziego to sytuacja zerojedynkowa. Albo się jest w świetle prawa sędzią, albo nie. Żadna władza publiczna nie może czerpać korzyści z własnego bezprawia i akceptować nabycie statusu sędziowskiego przez swoiste zasiedzenie, czyli urzędową zgodę na bezprawie.**

Wyrok w sprawie A.K. nie został w Polsce wykonany. Nie został wykonany w sposób wręcz ostentacyjny. Zaczęło się od represji wobec sędziego Juszczyzna, który implementując wyrok zażądał od Kancelarii Sejmu list poparcia dla kandydatów do KRS. Następnie, wprowadzono tak zwaną „ustawę kagańcową”, przewidującą odpowiedzialność dyscyplinarną m.in. za implementowanie wyroku Trybunału i tym samym kwestionowanie statusu niektórych sędziów. Wreszcie, mamy wyrok podporządkowanego władzy Trybunału Konstytucyjnego uznający uchwałę 3 połączonych Izb Sądu Najwyższego wykonującą wyrok w sprawie A.K., za niezgodną z Konstytucją, prawem unijnym i Europejską Konwencją Praw Człowieka.

Konsekwencje prawne za próbę implementowania wyroku w sprawie A.K. oraz próbę weryfikacji sędziów powołanych przez noeKRS ponosi również co najmniej 14 innych polskich sędziów. Rzecznicy Dyscyplinarni wszczęli wobec nich postępowania wyjaśniające i dyscyplinarne za samo skierowania pytania prawnego do Sądu Najwyższego w sprawie legalności powołania i możliwości orzekania przez sędziego powołanego przez obecną Krajową Radę Sądownictwa. Konsekwencje dyscyplinarne wyciągane są także za prośbę o przekazanie akt osobowych i wszelkiej dokumentacji dotyczącej powołania sędziego, czy za decyzję o odroczeniu oceny rozstrzygnięcia do czasu weryfikacji legalności powołania asesora wydającego wyrok.

Odpowiedzialność dyscyplinarna grozi także adwokatom. We wrześniu na polecenie Ministra Sprawiedliwości wszczęto wobec adwokata z Lublina postępowanie dyscyplinarne z uwagi na to, że ten powołując się na wyrok AK, poprosił sędziego o powstrzymanie się od orzekania z uwagi na to, że są wątpliwości co do tego, czy nie dojdzie do nieważności postępowania z uwagi na ryzyko nienależytej obsady sądu.

Ponadto, rzecznicy dyscyplinarni wszczęli co najmniej 55 postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów w całej Polsce ingerując bezpośrednio w ich sferę orzecniczą, która z różnych powodów okazała się być nie po myśli władzy, między innymi za wypowiedzi krytycznie odnoszące się do tzw. reformy sądownictwa. Oprócz tego Rzecznicy wszczęli co najmniej 90 postępowań wyjaśniających wobec sędziów. Na przykład podjęto działania zmierzające do wszczęcia postępowań dyscyplinarnych wobec ponad 1200 sędziów, którzy skierowali do OBWE (Organization for Security and Co-operation in Europe) list w sprawie statusu prawnego Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

Wysoki Trybunale, **kończąc wystąpienie** chcielibyśmy powiedzieć, że to jest ostatni moment na jednoznaczne przesądzenie przez Trybunał o fundamentalnych sprawach dla polskiego

sądownictwa, ale też dla wymiaru sprawiedliwości w całej Europie. Zadaniem Trybunału jest zapewnienie jednolitego stosowania prawa Unii.

Apelujemy do Trybunału o takie ujęcie wyroku, aby był przydatny dla sądów krajowych, w których porządek konstytucyjny został pozbawiony podstawowych gwarancji i zabezpieczeń. Tak, aby nie mógł być podważany, ignorowany i relatywizowany przez rządzących w Polsce. Inaczej, podobnie jak ma to miejsce w przypadku wyroku w sprawie AK, polskim sędziom zostanie jedynie odwołanie się do zasady pierwszeństwa i skutku bezpośredniego prawa Unii. A to z kolei, spotyka się z atakiem władz i represjami wobec sędziów.

Mając powyższe na uwadze proponujemy, aby odpowiedź na odesłanie prejudycjalne była twierdząca i przesądzająca, że sąd, w którego jednoosobowym składzie zasiada osoba powołana do pełnienia urzędu sędziego z rażącym naruszeniem reguł prawa państwa członkowskiego dotyczących powoływania sędziów, nie jest niezawisłym, bezstronnym i ustanowionym uprzednio na mocy ustawy sędzią w rozumieniu prawa Unii Europejskiej.

Dziękuję za uwagę.